

Nazwa organizacji	Miejscowości
Związek Robotników	Stary Targ, Kwidzyn, Sztum, Tychnowy
Kółka Rolnicze na Powiślu	Stary Targ, Trzecino, Kalwy, Mokiny, Mikołajki, Straszewo, Sztum, Tychnowy, Postolin, Pierzchowie
Zjednoczenie Pracodawców Towarzystwo Ziemiaków	Sztum (przew. Donimirska) Postolin (przew. Sierakowska, liczba czł. 180) zał. 29.6.1922
Polsko-katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmii i Powiślu	Sztum (przew. Donimirska)
Kółko amatorskie	Sztum, Olsztyn
Polskie Towarzystwo Dobroczynności	Sztum (przew. Donimirska)
Związek im. Adama Mickiewicza	(Gościszewo lub Brąswałd)

JANUSZ SOBCZAK

KONTAKTY POZNANIA I WIELKOPOLSKI Z WYCHODŹSTWEM POLSKIM W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Zainteresowanie społeczeństwa Wielkopolski emigracją zarobkową narodziło się w czasach zaborczych. W drugiej połowie XIX wieku około 1,5 miliona Polaków z ziem znajdujących się pod władzą pruską, w znacznej części z Wielkopolski, osiedliło się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W ostatnim dziesięcioleciu XIX i na początku XX stulecia emigracja zamorska z Poznańskiego i innych wschodnich prowincji Prus uległa niemal całkowitemu zahamowaniu. Masowo natomiast przesiedlała się stąd wówczas ludność polska do innych prowincji Niemiec, przede wszystkim do Westfalii i Nadrenii, szukając zatrudnienia w szybko rozwijającym się tam przemyśle¹. Z punktu widzenia władz niemieckich nie była to emigracja, a jedynie migracja wewnątrz państwa. Społeczeństwo Wielkopolski utrzymywało przed I wojną światową żywy kontakt z emigracją w Stanach Zjednoczonych, a także w Brazylii². Jednakże ściślejsza łączność oraz bliska współpraca rozwinięła się tutaj przede wszystkim z tymi Polakami, którzy osiedlali się w zachodnich i środkowych prowincjach Niemiec³.

¹ L. Caro, *Emigracja i polityka emigracyjna ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polskich*. Poznań 1914; S. Borowski, *Stosunki społeczno-gospodarcze. Ludność*. W: *Dzieje Wielkopolski*, t. II: *Lata 1793 - 1918*. Pod redakcją W. Jakóbczyka. Poznań 1973, ss. 368 - 371.

² Por. np. J. Pitoń, *Najstarsze towarzystwa polonijne i ich dorobek*. W: *Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa*. Warszawa 1971, s. 214.

³ O emigracji polskiej w Niemczech do 1914 r. najszerzej: K. Murzynow-

Jednym z ważniejszych następstw masowej emigracji zarobkowej było to, że po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. poza granicami państwa pozostała nie tylko znaczna liczba Polaków na terenach przygranicznych w państwach sąsiednich, szczególnie w Niemczech, lecz także 5,5-6 milionów Polaków w odległych od kraju skupiskach polskich. Na same tylko Stany Zjednoczone przypadało wtedy około 3,5-4 milionów Polaków.

Odbudowanie państwa wzmacniało świadomość narodową i sprzyjało ożywieniu aktywności narodowej emigracji polskiej, budząc wśród znacznej jej części nadzieję powrotu do ojczyzny. Poczucie łączności ze „starym” krajem wychodźstwo silnie zaakcentowało swą ofiarnością i udziałem w czynie zbrojnym podczas wojny i walk o granice odradzającego się państwa. Nawet późniejsze rozgoryczenia i zawody nie eliminowały dumy narodowej z osiągnięć kraju.

Pierwsze lata dwudziestolecia (1918-1921) cechował brak stabilizacji odradzającego się państwa i jego granic. Wielkopolska i Poznań, znane z bogatych tradycji walk narodowościowych o zachowanie polskości w okresie zaborów, przyczyniły się wtedy waleśnie do ukształtowania zachodnich i północnych granic. Poznań był nadal ośrodkiem dyspozycyjnym ziem polskich wyzwalających się spod zaboru pruskiego. Utrzymywał ścisłą więź ze Śląskiem, Pomorzem, Warmią i Mazurami, a także ze skupiskiem polskim w Westfalii i Nadrenii. W tym ostatnim zaznaczyło się wprawdzie znaczne polityczne wyemancypowanie się spod wpływów Wielkopolski, co było następstwem odrzucenia dążeń endecji do podporządkowania sobie całokształtu życia politycznego emigracji zarobkowej w Niemczech⁴. Poglądy i zasady polityczno-społeczne przywódców polskich z przemysłowego Zagłębia Ruhry różniły się silniejszym niż w Wielkopolsce podkreśleniem interesów klasy robotniczej. Zgadzano się natomiast z programem solidaryzmu społecznego opartego na zasadzie narodowości poddawano też krytyce wszelkie przejawy radykalizmu. W związku z tym na gruncie Wielkopolski dochodziło, mimo pewnych oporów i różnic, do współdziałania utworzonego 17 października 1917 r. w Wanne (Westfalia) Narodowego Stronnictwa Robotników (NSR) z endecją. W Sejmie Dzielnicowym, obradującym w dniach 3-5 grudnia 1918 r. w Poznaniu, brało udział, na ogólną liczbę 1403 delegatów, 133 reprezentantów wychodźstwa polskiego z Rzeszy, a do Naczelnej Rady Ludowej powołanej 5 grudnia 1918 r. wybrano siedmiu jego przedstawicieli⁵.

Żywy udział brały organizacje wychodźcze, a szczególnie związek „Sokoła”, w przygotowaniach do walki o uwolnienie Wielkopolski spod władzy pruskiej. Po wybuchu rewolucji listopadowej 1918 r. w Niemczech, Tajny Komitet Werbunkowy Drużyn Sokolstwa w Westfalii i Nadrenii, zajął się orga-

ska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880-1914*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972.

⁴ Cz. Demel, *Wychodźstwo westfalsko-nadreńskie wobec Wielkopolski w okresie rządów Komisariatu NRL (listopad 1918 - czerwiec 1919)*. „Przegląd Zachodni” 1974, nr 2, s. 186 i n.

⁵ *Ibidem*, s. 190.

nizowaniem i transportem do Poznania grup spiskowo-niepodległościowych. W jednej z takich przerzuconych tu grup znalazł się górnik z Wanne, Franciszek Ratajczak, pierwszy poległy w walce z zaborcą powstaniec. We wczesnej młodości opuścił on swe rodzinne strony (powiat Kościan), by podobnie jak tysiące Wielkopolan szukać środków egzystencji na zachodzie Niemiec. Wydarzenia w Wielkopolsce na przełomie 1918 i 1919 r. stanowiły siłę przyciągającą dla nich. Wracali licznie, dokumentując swą łączność z krajem, przy czym wielu pozostało tu na stałe. Niektórzy z nich przeszli wcześniej przez szeregi Związku Spartakusa i rewolucję niemiecką, jak np. założyciele i działacze pierwszych organizacji komunistycznych w Poznaniu: Marcin Chwiałkowski, Jakub Jakubowski czy Józef Majchrzak⁶.

Większość powracających — to ludzie zahartowani w twardej szkole życia na wychodźstwie. Byli wśród nich znani już uprzednio działacze polonijni. Jednym z pierwszych był Władysław Berkan, z zawodu krawiec. Po 37 latach pracy zawodowej i społecznej w Berlinie osiadł on w Poznaniu już jesienią 1917 r. i wkrótce w jego mieszkaniu powstał, jak to sam określa, „mały konsulat, podobny jak w Berlinie”, w którym „szczególnie rodacy z wychodźstwa po różne informacje do mnie się zgłaszali, zanim jeszcze nasze rządy nastąpiły i to w przeczuciu, że ta zmiana na pewno nastąpi”⁷. Choć potem pociągnęła go inna działalność społeczna, nigdy nie przestał interesować się wychodźstwem i reemigracją, o czym m. in. świadczyło to, że w 1929 r. wszedł do Rady Głównej świeżo wtedy założonego w Poznaniu Związku byłych Wychodźców Polskich „Wspólnota”, którego celem była opieka nad emigrantami⁸.

Fala reemigracji w pierwszych latach niepodległości objęła nie tylko Polaków z krajów europejskich, lecz także z Ameryki. Wywołała ona żywy oddźwięk w Wielkopolsce. W Poznaniu od 1922 r. działał Komitet Reemigracyjny (drugi w kraju, obok warszawskiego) który postawił sobie jako zadanie troskę o powracających wychodźców. Oparcie finansowe dla tej akcji miało zapewnić specjalnie powołane Towarzystwo Kredytowe dla Reemigrantów w Poznaniu. Była to spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Każdy jej członek mógł posiadać dowolną ilość udziałów. Wysokość pojedynczego udziału wynosiła 3 tysiące marek. Założycielami Towarzystwa byli: działacz westfalski sprzed odzyskania niepodległości, autor pracy o tamtejszym wychodźstwie wydanej w Poznaniu w 1917 r. — dr Stanisław Wachowiak; dyrektor Polskiego Banku Handlowego — dr Kazimierz Hącia oraz wojewoda dr Zygmunt Celichowski. Rząd postanowił wyasygnować kwotę 900 milionów ma-

⁶ W. P., *Nieznane życiorysy dwóch pierwszych polskich powstańców*. „Powstaniec Wielkopolski” 1937, nr 7, ss. 4-5; A. Czubiński, *Rewolucja 1918-1920 w Niemczech wobec kwestii polskiej w listopadzie i grudniu 1918 roku*. W: *Powstanie wielkopolskie 1918-1919*. Praca zbiorowa pod redakcją Z. Grota. Poznań 1968, s. 87.

⁷ W. Berkan, *Życiorys własny*. Poznań 1923, s. 310.

⁸ „Kurier Polski” z 10 XII 1929. Prezesem tego Związku był znany działacz z Westfalii sprzed I wojny światowej — Franciszek Mańkowski.

rek dla poparcia Towarzystwa, lecz pogłębiające się trudności finansowe kraju spowodowały, że pomocy tej nie uzyskano, a udziały wpłacane głównie przez reemigrantów okazały się zbyt małe (ok. 5 milionów marek), aby podtrzymać całą akcję. Niewystarczające było także poparcie dla tej pożytecznej inicjatywy w społeczeństwie wielkopolskim. Jedynie przejściowo wywołała ona niewielkie ożywienie w ruchu budowlanym w Poznaniu i w niektórych miastach powiatowych, gdzie przystąpiono do budowy domków przeznaczonych dla reemigrantów⁹. Utworzony w 1921 r. Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ) nawiązał wkrótce kontakt z Komitetem Obrony Narodowej, organizacją polonijną w Stanach Zjednoczonych, aby ułatwić Polakom wracającym z Ameryki nabycie nieruchomości i urządzenie się w kraju z równoczesnym wypieraniem stąd własności niemieckiej¹⁰.

Fala reemigracyjna, wywołana euforią niepodległości, wkrótce załamała się. Zaczęto ją hamować już latem 1920 r. Władze polskie poszły wkrótce dalej uznając emigrację za zło konieczne, zabezpieczające kraj przed nadmiernym przeludnieniem i nadmierną ilością rąk do pracy. Dodatkowo dostrzegano w emigracji możliwość rozładowania problemu żydowskiego. Państwową politykę emigracyjną praktycznie realizował działający od 1920 r. Urząd Emigracyjny w Warszawie. W ten sposób zorganizowanie emigracji w Polsce międzywojennej wyprzedziło zorganizowanie opieki nad wychodźstwem i nawiązanie łączności z istniejącymi środowiskami wychodźczymi¹¹. Znaczną część pragnących powrócić do Polski wychodźców z Zagłębia Ruhry skierowano do okręgów przemysłowych we Francji, gdzie wskutek tego oraz napływu nowych emigrantów z Polski wytworzyło się wkrótce największe w Europie zachodniej skupisko polskiego wychodźstwa. Wystąpiło także niekorzystne zjawisko powtórnego opuszczania kraju przez reemigrantów, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych, wywołane niezadowolaniem ze stanu ekonomicznego i innymi trudnościami w Polsce.

Emigracja ludności z Polski występowała silnie przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Poważniejszemu spadkowi uległa jedynie w latach 1931 - 1934 w rezultacie ograniczeń kryzysowych w wielu krajach. Równocześnie przebiegał przez cały omawiany okres proces reemigracji. Często, a zwykle w latach kryzysu, była to reemigracja przymusowa, wywołana rugowaniem polskich robotników, przy czym najdotkliwiej odczuło społeczeństwo polskie wydalanie wychodźców polskich z Francji.

Wielkopolska z Poznaniem już z racji swego położenia i warunków komunikacyjnych była terenem, przez który przesuwały się wtedy stale obydwie fale ruchu ludności w dwóch przeciwnych kierunkach: na zewnątrz i do wewnątrz Polski. Podobna sytuacja wytworzyła się w latach trzydziestych

⁹ S. Hulanicki, *Reemigracja Polaków z Niemiec i Ameryki*. „Strażnica Zachodnia” 1922, nr 5 - 6, ss. 73 - 78.

¹⁰ *Ibidem*, ss. 77 - 78.

¹¹ W. Wrzesiński, *Polityka państwa polskiego wobec Polaków za granicą w latach 1918 - 1939*. W: *Dzieje Polonii w XIX i XX wieku*. Pod redakcją M. Drodowskiego. PTH, Toruń 1974, s. 19.

jedynie jeszcze w Gdyni. Już to powodowało, że problem emigracji i reemigracji stawał się tu bliższy, odsłaniał wyraźniej swą tragiczną stronę, występował silniej w życiu tego regionu. Wysunięte na zachód położenie Wielkopolski predestynowało ją ponadto do odgrywania poważnej roli w kontaktach z zachodnioeuropejskimi i zamorskimi skupiskami wychodźstwa polskiego. Wysoki stopień świadomości narodowej osiągniętej w walkach o zachowanie polskości w okresie zaborów sprzyjał szczególnie zainteresowaniu społeczeństwa losem Polaków pozostających poza granicami państwa. Specjalne zrozumienie budziły i były bardzo mocno odczuwane losy Polaków z pogranicznych rejonów Niemiec. Dodajmy do tego konieczność czujności wobec niemieckiej propagandy rewizjonistycznej i poczynań niemieckiej mniejszości w Polsce, a będziemy mogli zrozumieć, dlaczego Wielkopolska stała się nie tylko „kuźnią myśli zachodniej”, obejmującej swym zasięgiem całą Polskę i jej społeczeństwo, lecz także ośrodkiem działalności polonijnej¹².

Umiejętne wiązanie myśli i „pracy zachodniej” z troską o losy polskiego wychodźstwa zauważamy w działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ). Była to organizacja założona w 1921 r. w Poznaniu na bazie Komitetu Obrony Górnego Śląska i komitetów plebiscytowych. Jej celem była ogólnokrajowa konsolidacja ruchu społeczno-politycznego na rzecz ziem zachodnich i obrony ich interesów oraz granicy polskiej na zachodzie¹³. Głównym ośrodkiem organizacji był Poznań. W 1934 r. zmieniono jej nazwę na Polski Związek Zachodni z równoczesnym zawężeniem programu działania i przeniesieniem głównej siedziby do Warszawy¹⁴.

W „Strażnicy Zachodniej”, organie Związku wychodzącym w latach 1922 - 1933 w Poznaniu, a później po trzyletniej przerwie wznowionym w 1937 r. w Warszawie, najwięcej miejsca zajmowała wprawdzie problematyka niemiecka i sprawy mniejszości polskiej w pogranicznych rejonach Niemiec. Nie zaniedbywano jednak kierowania uwagi społeczeństwa na skupiska wychodźcze znajdujące się z dala od kraju, ustosunkowywano się do problematyki emigracyjnej. W dziale *Przegląd prasy* co pewien czas informowano, o czym pisze polska prasa wychodźcza. W 1922 r. Stefan Hulanicki pisał o problemach występujących w związku z reemigracją Polaków z Niemiec i Ameryki¹⁵. Po raz pierwszy od powstania niepodległego państwa Ignacy Grabski zajął się w 1924 r. na łamach tego pisma szerzej Polonią nadreńsko-westfalską, której — jak to podkreślił — „kraj prawie wcale nie zna” i traktuje jako „kolonię będącą na wymarcu”¹⁶. „Jest to stanowisko błędne” — czytamy w artykule. „Obstawanie przy nim pociągnąć może w konsekwencji nieobliczalne wprost

¹² O roli Poznania w kształtowaniu polskiej „myśli zachodniej” por.: A. Kwilecki, W. Tomaszewski, *Poznań jako ośrodek polskiej myśli zachodniej w dwudziestolecu międzywojennym*. „Przegląd Zachodni” 1974, nr 5 - 6, ss. 83 - 130.

¹³ *Zamiast przedmowy*. „Strażnica Zachodnia” 1922, nr 1, ss. 1 - 4.

¹⁴ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922 - 1939*. Poznań 1970, s. 275.

¹⁵ S. Hulanicki, *op. cit.*, ss. 73 - 78.

¹⁶ I. Grabski, *Przyczynki do współczesnego życia polskiego na zachodzie Europy*. „Strażnica Zachodnia” 1924, nr 7 - 12, ss. 208 - 243.

skutki dla całego życia polskiego w Niemczech". Grabski zwrócił uwagę czytelnika na to, że po kryzysie lat 1919-1923 życie narodowe i organizacyjne wśród Polaków w Zagłębiu Ruhry odrodziło się „bez żadnej pomocy z zewnątrz”. Przytoczył w związku z tym szereg informacji o działalności tamtejszej Polonii opartych zarówno na obserwacjach zebranych w czasie pobytu w Westfalii w 1924 r., jak też na aktach związków polskich, przekazach ich działaczy i na manuskrypcie rozprawy doktorskiej Jana Kaczmarka z 1923 r., znajdującej się w bibliotece uniwersytetu kolońskiego (tytuł dysertacji: *Die polnischen Arbeiter im Rheinisch-Westfälischen Industriegebiet — Eine Studie zum Probleme der sozialen Anpassung*).

Kolejne roczniki „Strażnicy Zachodniej” zawierały obfite materiały o życiu Polaków w Niemczech. W ostatnich latach przed wybuchem wojny demaskowały one system faszystowski jako zmierzający — mimo stwarzania pozorów poprawy w stosunkach polsko-niemieckich od 1934 r. — do konsekwentnej likwidacji polskiego życia narodowego w Niemczech¹⁷.

Poznański Związek Obrony Kresów Zachodnich był pierwszą krajową organizacją społeczną, która nawiązała współpracę z wychodźstwem polskim w Niemczech. Zgodnie z celami organizacji chodziło w tym przypadku przede wszystkim o działalność kulturalno-oświatową dla podtrzymywania świadomości narodowej, obrony przed bezprawiem i wynarodowieniem. Kontrahentami Związku ze strony wychodźstwa był Związek Polaków w Niemczech oraz Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech. Akcja Związku Obrony Kresów Zachodnich polegała głównie na udzielaniu doraźnej pomocy szkołom wychodźczym, kształceniu w Polsce nauczycieli dla tych szkół, pomocy stypendialnej, organizowaniu kolonii letnich dla dzieci z wychodźstwa oraz na organizowaniu wycieczek i innych imprez kulturalnych dla Polonii w Niemczech¹⁸.

Wielkopolska stanowiła główną bazę tej działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich. Tu kształciła się większość stypendystów Związku. W Poznaniu działał klub młodzieży polskiej z zagranicy, który organizował odczyty, wycieczki, różne imprezy kulturalne. Poznań sprawował patronat nad Kołem Studentów Polskich w Berlinie, działającym od 1925 r. Stąd prowadzono wysyłkę książek na użytek szkół i organizacji oświatowych w Niemczech, w znacznej części do polskich skupisk w Berlinie, Westfalii i Nadrenii¹⁹.

Wielkim powodzeniem cieszyła się wśród polskiego wychodźstwa w Niemczech akcja kolonii letnich. Wymagała ona bliskiej współpracy z odpowiedni-

¹⁷ Przykładem może być ostrożny w tonie artykuł A. Stebelskiego, *Położenie ludności polskiej w Trzeciej Rzeszy*. „Strażnica Zachodnia” 1937, ss. 3-16.

¹⁸ O działalności ZOKZ/PZZ w tych kierunkach: A. Wolff, *Współpraca Związku Obrony Kresów Zachodnich (Polskiego Związku Zachodniego) z wychodźstwem polskim w Westfalii i Nadrenii w dziedzinie kulturalno-oświatowej*. „Przegląd Zachodni” 1970, nr 1, ss. 89-107.

¹⁹ *Ibidem*, s. 96; tamże dane statystyczne — niekompletne z powodu braków w zestawach źródłowych.

mi organami i instytucjami w Rzeszy i w Polsce oraz pokonywania stałych, rozlicznych trudności. Podjęta w 1923 r. objęła najpierw jedynie dzieci z polskich obszarów etnicznych. Już jednak od 1924 r. przybywały na kolonie letnie do Polski dzieci ze środkowych rejonów Niemiec (w 1924 r. — 593, w 1925 — 677), a od 1925 r. także z Westfalii i Nadrenii (854 dzieci). W następnych latach najczęściej dzieci przyjeżdżało z okręgu westfalsko-nadrenskiego: w 1926 r. — 2 779, w 1929 — 2 011, 1930 — 1 765, 1935 — 1 720²⁰.

Wielkopolska przyjmowała większość dzieci objętych akcją kolonijną ZOKZ. W 1926 r. na ogólną liczbę 4 773 dzieci, w tym 1 640 z polskiego Górnego Śląska (w celu przyścia z pomocą bezrobotnym i wzmocnienia poczucia narodowego) Okręg Poznański ZOKZ przyjął 2 259 dzieci, co stanowiło 47,36%²¹. Świadczyło to o nieproporcjonalnie wysokim w stosunku do całego kraju wysiłku organizacyjnym tego Okręgu Związku. Zrozumienie akcji przez społeczeństwo wielkopolskie dodatkowo potwierdzało pomieszczenie 1 754 dzieci u krewnych i osób prywatnych, a tylko 505 w ośrodkach bezpośrednio organizowanych przez Związek. Podobnie było w 1927 r., w którym Okręg Poznański przyjął 2 420 dzieci. Ogólnokrajowy budżet kolonii w tym roku przeliczony na gotówkę wynosił 1 366 809 zł, w większości pokrywanych ze świadczeń darmowych²². Dodajmy do tego, że dla dzieci z Niemiec, z wyjątkiem dzieci ze Śląska Opolskiego, centralnym punktem zbiorczym przy wjeździe i wyjeździe był Poznań. Poza przejściowym wyżywieniem, poddawano je tu kontroli lekarskiej i rozdzielano na poszczególne kolonie. Okręg Poznański ZOKZ organizował dla dzieci specjalny aparat wychowawczy i opiekuńczy. Kierownicy kolonii i opiekunowie pełnili swe funkcje honorowo. Poznań opracował także specjalny regulamin kolonijny obowiązujący w całym kraju i zalecany także w domach prywatnych przyjmujących dzieci. Podkreślano w nim m. in., że pobyt na kolonii ma być „oporą od germanizacji”. Osiągano na ogół dobre rezultaty wychowawcze. Imponująco wyglądały pożegnania dzieci westfalskich na dworcu w Poznaniu. Uczestniczyły w nich zwykle „tłumy publiczności”. Pociąg, udekorowany kwiatami i barwami narodowymi, opuszczał miasto „przy gorących i serdecznych okrzykach” odprowadzających i dzieci²³.

Wysoko oceniała akcję kolonii letnich Rada Organizacyjna Polaków Z Zagranicy stwierdzając:

„Akcja kolonii letnich, to najlepsze, najskuteczniejsze przeciwdziałanie systematycznej planowej robocie wynaradawiania żywiołu polskiego na kresach zachodnich”²⁴.

Ważną rolę odgrywały inicjatywy Związku dla kształtowania się polityki państwa wobec wychodźstwa. Zapoczątkowana w latach dwudziestych poli-

²⁰ Dane statystyczne podają za A. Wolff, *op. cit.*, s. 99.

²¹ *Kolonie letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich*. „Strażnica Zachodnia” 1928, nr 1, s. 128.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 148.

²⁴ C. Zagórski, *Kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec*. „Polacy Zagranicą” 1931, nr 5 - 6, s. 141.

tyka zorganizowanej emigracji, za którą przemawiały względy ekonomiczne, wzbudziła w społeczeństwie polskim silne sprzeciwy i głosy krytyczne. Zasłużony organizator polskiego szkolnictwa ludowego w Wielkopolsce z pierwszych lat niepodległości, Jan Suchowiak, zajął się na łamach „Strażnicy Zachodniej” tym problemem z punktu widzenia „interesów państwowości polskiej”²⁵. Pisał on m. in.: „Mylne, zgubne i na dziesiątki lat przedwczesne jest zdanie, że nasza emigracja to 'droga do potęgi Polski'. [...] Dostyc już oddaliśmy zagranicę, przyczyniając się do potęgi obcej, teraz nadszedł czas na ekspansję i kolonizację polską wewnątrz kraju”. Wyraźnie sprzeciwiał się „cełowemu i ułatwionemu eksportowi ludu rdzennie polskiego”. Wychodźstwo za oceanem uważał za definitywnie stracone dla kraju, chociażby nawet przez kilka następnych pokoleń okazywało ono swą sympatię dla Polski. Uratować dla narodu — jego zdaniem — można jedynie wychodźstwo europejskie, gdyż wyczekuje ono zarówno w Niemczech, jak i we Francji na możliwość powrotu do kraju. Krytykując inicjatywę emigracji wychodzącą z „samej Polski”, wskazywał jako jej główną przyczynę niezaradność władzy.

W połowie 1925 r. Związek Obrony Kresów Zachodnich wystąpił z inicjatywą, która w swych następstwach miała ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju skupisk polonijnych. Tu, w Wielkopolsce, wśród działaczy ZOKZ najwcześniej, bo od początku jego powstania, walczone z „niezmiernie szkodliwym w życiu polskim faktem zbytnej ufności we wszechmoc państwa”, z tendencją do „przerzucania odpowiedzialności za całokształt życia polskiego ze społeczeństwa na Rząd”. W memoriale ZOKZ, przysłanym na Zjazd Rady Naczelnej Organizacji Polskich we Francji Północnej, odbywający się w pierwszych dniach lipca 1925 r. w Lille, rzucono myśl, będącą „nakazem chwili”, a mianowicie „wytworzenia organizacji wspólnej wszystkich Polaków zamieszkałych poza obrębem Rzeczypospolitej, poprzedzonej Zjazdem przedstawicieli poszczególnych ośrodków naszych mniejszości i naszego wychodźstwa”²⁶. Związek nie czuł się bynajmniej organizacją wyłącznie kompetentną dla przeprowadzenia tej akcji, lecz wystąpił z nią „wobec braku inicjatywy z innej strony”. Równocześnie wziął na siebie starania o porozumienie się organizacji polskich poza granicami państwa i odpowiednich organizacji w kraju oraz wyrażał gotowość ponoszenia „trudu organizacyjnego” w trakcie przygotowań do zjazdu. Inicjatywę ZOKZ podjęły: Polskie Towarzystwo Emigracyjne i Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami Zagranicą im. Adama Mickiewicza, które utworzyły wspólnie Komitet Organizacji I Zjazdu Polaków z Zagranicy (pierwsze zebranie Komitetu — 28 września 1925 r. w mieszkaniu Antoniego Osuchowskiego w Warszawie)²⁷.

²⁵ J. Suchowiak, *Przeciw eksportowi żywej krwi narodu*. „Strażnica Zachodnia” 1925, nr 1-3, ss. 59-67.

²⁶ O skupieniu żywiołu polskiego za granicami Rzeczypospolitej. Memoriał Związku Obrony Kresów Zachodnich przesyłany na Zjazd Rady Narodowej Organizacji Polskich Francji Północnej. „Strażnica Zachodnia” 1925, nr 4-6, ss. 171-174.

²⁷ S. Lenartowicz, *Manifestacja łączności narodowej*. „Wieści z Polski” 1929, nr 6, s. 14.

Mimo że idea Zjazdu nie budziła na ogół sprzeciwów, to jednak wystąpiły trudności w jej realizacji, przede wszystkim spowodowane konsekwencjami przejścia władzy w Polsce przez sanację w 1926 r. Po przewrocie majowym wzrosło zainteresowanie rządu polskiego losami Polaków za granicą. Równocześnie dążył on do ograniczenia wpływów wśród wychodźstwa tych sił politycznych, które znajdowały się w opozycji do sanacji. Wywoływało to konflikty wewnętrzne w polskich organizacjach wychodźczych.

Do Zjazdu doszło dopiero w lipcu 1929 r. Odbył się on w Warszawie z udziałem 120 delegatów z 18 krajów. Powołano wtedy stały organ zajmujący się koordynacją działalności polonijnej, a mianowicie Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, która od 1930 r. zaczęła wydawać miesięcznik „Polacy Zagranicą”. Nie doszło wówczas do utworzenia światowego związku Polonii z powodu postawy niektórych delegacji (przede wszystkim z USA), obawiających się przewagi ugrupowań sanacyjnych i naruszenia stosunków z władzami krajów zamieszkania. Decyzja o utworzeniu Światowego Związku Polaków z zagranicy zapadła w 5 lat później na drugim Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie w sierpniu 1934 r.²⁸

Na wybór momentu I Zjazdu Polonii wpłynęła urządzona w Poznaniu od 16 maja do 30 września 1929 r. Powszechna Wystawa Krajowa (PWK), na której zaprezentowano dziesięcioletni dorobek niepodległego państwa.

Od chwili przystąpienia do organizacji Wystawy pomyślano o polskim wychodźstwie. Naczelnym dyrektorem PWK-i, Stanisław Wachowiak, sam długoletni działacz wychodźstwa w Westfalii przed I wojną światową, już 23 października 1927 r. na odbywającym się w Poznaniu Zjeździe Miast Polskich podkreślił: „Chcemy, aby w niej [Wystawie] reprezentowane było wychodźstwo, które przecież jest integralną częścią naszego narodu”²⁹. Przygotowanie udziału wychodźstwa powierzono specjalnemu Wydziałowi Zagranicznemu PWK-i. Wymagało ono pokonania wielu trudności i pochłonęło sporo czasu ze względu na konieczność porozumienia się z licznymi organizacjami polonijnymi. Pomagały w tym polskie placówki dyplomatyczne. Na wychodźstwie powstały w wielu krajach (m. in. w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Kanadzie, Niemczech, Francji, Belgii, nawet w Chinach) specjalne komitety prowadzące akcję organizacyjną i propagandową w tym celu. Koszty budowy specjalnego pawilonu i urządzenia stoisk pokryła Polonia amerykańska. Wnętrze pawilonu zajęła ekspozycja, która ukazywała wkład polskiego wychodźstwa — wniesiony do dorobku krajów przez nie zamieszkanym oraz obrazowała działalność krajowych organizacji społecznych zainteresowanych łącznością z wychodźstwem³⁰.

²⁸ *Famiętnik I Zjazdu Polaków z Zagranicy 14 - 21 VII 1929*. Warszawa 1929; *II Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie*. Warszawa 1934.

²⁹ *Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929. Przemówienie Naczelnego Dyrektora P.W.K. Dra Stanisława Wachowiaka, wygłoszone na IX Zjeździe Miast Polskich w dniu 23 października 1927 roku w Poznaniu*. [Poznań, b.d.].

³⁰ Cz. Matysiak, *Polonia Zagranicą*. W: *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, w roku 1929*. Dzieło zbiorowe pod kierownictwem dra Stanisława Wachowiaka, t. IV, Poznań 1930, ss. 327 - 335; *Przewodnik po Powszechnej Wystawie Krajowej*. Poznań 1929, s. 46.

Z okazji PWK-i odwiedziły Poznań liczne wycieczki Polaków z zagranicy. Była to pierwsza fala masowych wycieczek polonijnych do odrodzonej Polski; można ją szacować na około 20 tysięcy osób. Z samych tylko Stanów Zjednoczonych przybyło przez Gdynię ponad dwadzieścia wycieczek przeważnie kilkusetosobowych³¹. Podjęto także próby nawiązania bliższych kontaktów z kupcami i przemysłowcami polskimi z Ameryki.

Stanisław Wachowiak omawiając znaczenie Wystawy w Poznaniu napisał m. in.:

„Wpływ moralny Wystawy sięgał jednak i daleko poza granice Polski. Polska emigracja, zarówno przedwojenna, jak i powojenna, chciała z okazji PWK zamaniestrować swoją łączność z Macierzą, chciała zadokumentować, że się nie wynarodowiła i że do pnia macierzystego należy. Wzięła więc udział w Wystawie i tłumnie pospieszyła z dalekich stron, by odwiedzić kraj ojczysty i na nowo nawiązać nie wzajemnych stosunków kulturalnych i gospodarczych. Ma to znaczenie doniosłe i chlubnie świadczą o naszym wychodźstwie, które wiernie trwa przy sztandarze narodowym, chociaż emigracja przedwojenna była właściwie pozbawiona tej opieki, jaką swej emigracji dać może tylko państwo politycznie samodzielne”³².

Warto tu wspomnieć również o roli Poznania w czasie II Zjazdu Polaków z Zagranicy, który odbywał się w Warszawie w 1934 r. W Poznaniu utworzył się wtedy specjalny Obywatelski Komitet Przyjęcia Polaka z Zagranicy z wojewodą Rogerem Raczyńskim na czele. W lipcu i sierpniu 1934 r. przybywały tu liczne wycieczki Polaków z Francji, Belgii, Holandii, Danii, Czechosłowacji, Niemiec³³. Po zakończeniu obrad warszawskich gościła w Poznaniu w dniach 13 i 14 lipca 1934 r. jedna z trzech grup delegatów zjazdowych objeżdżających kraj. Ze sztandarami i orkiestrami witali ją mieszkańcy miasta na dworcu kolejowym. W auli Uniwersytetu odbyła się uroczysta akademii. Do delegatów przemawiał prezydent miasta Cyryl Ratajski. Podczas akademii odśpiewano m. in. *Pieśń wychodźcy* i *Pieśń Polaków Zagranicą* z muzyką Feliksa Nowowiejskiego do słów Kazimierza Króla. Kompozytor osobiście dyrygował chórem. Delegacja zwiedziła potem miasto i wzięła udział w wydanym na jej cześć raucie w Białej Sali Bazaru. Następnego dnia uczestniczyła w uroczystej mszy celebrowanej w Złotej Kaplicy przez prymasa Augusta Hlonda, który przyjął ją także na specjalnej audiencji³⁴.

Spośród działających w kraju licznych organizacji społecznych, zajmujących się emigracją, najżywszą ruchliwość w latach trzydziestych w Poznaniu

³¹ „Więści z Polski” 1929, nr 4, s. 24 oraz nry 6 i 7 (o wycieczkach Polonii zagranicznej na Powszechną Wystawę Krajową).

³² S. Wachowiak, *Znaczenie Powszechnej Wystawy Krajowej*. W: *Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w r. 1929* [jw.], t. V. Poznań 1930, s. 633.

³³ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej — APP), Opieka Polska — Poznań, nr 20, f. 17 (zestawienie wycieczek Polaków z zagranicy, które przybyły z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy).

³⁴ Jw., nr 20, f. 1, 2, 6, 10, 11. Tamże, f. 3-4 — program dalszych uroczystości w Częstochowie w dniu 15 VIII 1934.

i Wielkopolsce wykazywało Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”. Założone w Warszawie w 1926 r. w dwa lata później liczyło ono 12 oddziałów na terenie kraju. Zarząd „Opieki” od 1928 r. wydawał „Wieści z Polski” (początkowo dwumiesięcznik, od 1929 r. — miesięcznik). Było to dobrze redagowane pismo ilustrowane o Polsce i polskiej kulturze przeznaczone dla wychodźców. Stowarzyszenie prowadziło wśród nich akcję oświatową, wykazując szczególną troskę o ich życie religijne i narodowe. Rozpoczęto wydawanie i wysyłanie do skupisk emigranckich modlitewników, śpiewników, obrazów o tematyce religijnej i patriotycznej. Wprowadzona 11 listopada 1929 r. zmiana w statucie uznawała w osobie każdorazowego prymasa Polski „protektora” organizacji, przyznając mu prawo wyznaczania do Zarządu Głównego swego delegata z głosem decydującym „w sprawach związanych z opieką religijną i moralną”³⁵.

Jako główne zadanie organizacja stawiała sobie „udzielanie opieki wyjeżdżającym z kraju i przebywającym na obczyźnie rodakom oraz utrzymywanie z nimi łączności duchowej i kulturalnej, opartej na wspólnych tradycjach katolickich i narodowych”³⁶. Szczegółowe zadania, sformułowane w artykule 9 statutu, zalecały: utrzymywanie ścisłego kontaktu z pokrewnymi ideowo stowarzyszeniami i jednostkami za granicą, krzewienie oświaty polskiej w ośrodkach polskich, akcję filantropijną wobec najbardziej potrzebujących rodaków (chorzy, sieroty) na obczyźnie, organizowanie wycieczek, pielgrzymek, kolonii letnich dla wychodźstwa, popieranie duszpasterstwa polskiego na obczyźnie, pośredniczenie u władz dla dobra wychodźców, krzewienie wiedzy o emigracji, ułatwianie reemigrantom dostosowania się do warunków krajowych.

Praktyczna realizacja tego szerokiego programu nastąpiła od powołania do życia Okręgu Zachodniego Stowarzyszenia w Poznaniu, co miało miejsce 12 września 1929 r. Zarząd Okręgu ukonstytuował się ostatecznie na I Walnym Zjeździe Okręgu — 8 kwietnia 1931 r. w Poznaniu. Faktyczne kierownictwo pracą Okręgu objęło trzyosobowe prezydium w osobach: Adolfa Bnińskiego, byłego wojewody poznańskiego, Anny Smoczyńskiej, radnej miasta Poznania (pierwszej tu kobiety na tym stanowisku) oraz delegata wyznaczonego przez prymasa, którym był ks dr Stanisław Janicki, doskonale obeznany z problemami emigracji, długoletni profesor seminarium polskiego w Orchard Lake (Michigan) w Stanach Zjednoczonych³⁷.

Stowarzyszenie prowadziło ożywioną działalność do 1939 r. zgodnie z wytyczonymi zadaniami statutowymi. Ścisłe współdziałało z Radą Organizacyjną

³⁵ M. Małachowska, *Działalność organizacji społecznych. Zadania Stowarzyszenia Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie*. „Wieści z Polski” 1928, nr 4-5, ss. 49-51 oraz 1929, nr 12, s. 32.

³⁶ APP, *Opieka Polska, Poznań nr 1, f. 1-4* — Statut Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” z 1929 r.

³⁷ *Sprawozdanie Okręgu Zachodniego Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” w Poznaniu za czas od 1 IV 1931 do 31 III 1932*. Poznań 1932, ss. 1-2.

Polaków Zagranicą, potem także ze Światpołem. W działalności organizacyjno-propagandowej wkrótce, gdyż w ciągu kilku zaledwie miesięcy, uzyskało duży sukces tworząc ponad 40 oddziałów lokalnych w miastach i miasteczkach wielkopolskich. Dużego poparcia udzieliło mu miejscowe duchowieństwo, zwłaszcza proboszczowie³⁸. Głównie poprzez duchowieństwo i organizacje religijne „Opieka” utrzymywała żywą łączność, przede wszystkim korespondencyjną, ze skupiskami polonijnymi za granicą. Godny podkreślenia jest fakt, że był to kontakt ze wszystkimi niemal krajami świata. Przechowywana korespondencja zagraniczna (podziękowania) oraz spisy adresów, pod które wysyłano przesyłki gwiazdkowe, paczki z książkami, obrazami, czasopismami dają imponujący wręcz obraz pracy tej organizacji, a ściślej — jej Okręgu Zachodniego. Tak na przykład w 1931 r., w okresie gwiazdkowym, wysłano ogółem 543 paczki pod adresy organizacji lub indywidualne do 35 krajów (przy czym Afryka figuruje w spisie jako 1 pozycja, choć przesyłki wysłano tam pod 12 adresów misjonarzy polskich w różnych krajach)³⁹. W 1936 r. w podobnej akcji Okręg Zachodni „Opieki” nadał 3052 przesyłki do ponad 50 krajów, wysyłając ogółem 7183 książki (najwięcej do Francji — 2657), 9532 czasopism i 6000 egzemplarzy reprodukcji obrazu Jana Matejki *Kazanie sejmowe*. Niezależnie od nasilenia akcji w okresie gwiazdki przez cały 1936 r. wysyłano z tego Okręgu łącznie 23 207 książek, 45 732 czasopisma, 21 590 albumów, gier, obrazów⁴⁰. W celu uniknięcia kosztów opłaty pocztowej „Opieka” wykorzystywała swoje kontakty z liniami okrętowymi polskimi oraz z wycieczkami polonijnymi dla przesyłania książek i innych tego rodzaju materiałów. Zbiórki książek dla wychodźców przeprowadzano w Wielkopolsce systematycznie, włączając do akcji szkoły, księgarnie i instytucje społeczne. Dla uzyskania odpowiednich funduszy, poza składkami członków i zbiorcami organizowanymi w okresie corocznie obchodzonego „Dnia Opieki”, poza subwencjami władz i organów lokalnych, urządzano różne imprezy dochodowe.

Rozwój organizacji i rozmach pracy sprawiły, że Okręg Zachodni Stowarzyszenia zdystansował znacznie w ciągu roku pracy od swego powstania inne okręgi krajowe (Warszawa, Lwów, Wilno). Podkreślono to już na walnym zebraniu „Opieki” w Warszawie 12 lipca 1931 r.⁴¹. Te osiągnięcia oraz chęć ułatwienia kontaktów z prymasem sprawiły, że od 1934 r. Zarząd Główny Stowarzyszenia został przeniesiony z Warszawy do Poznania. Sekretarzem generalnym została Anna Smoczyńska, bardzo aktywna i ofiarna działaczka poznańska, od 1931 r. wchodząca w skład Zarządu Głównego w Warszawie. To

³⁸ APP, *Opieka Polska*, Poznań 1, f. 17 - 18, f. 15.

³⁹ APP, *Opieka Polska*, Poznań, teczki nr 3 - 18, korespondencja, sprawozdania z akcji gwiazdkowych i innych; także sprawozdanie za lata 1931 - 1932, por. przypis 37.

⁴⁰ APP, *Opieka Polska* 11, f. 10 - 13 (maszynopis artykułu A. Smoczyńskiej, *Co się robi dla wychodźstwa?* z 6 II 1937 r.).

⁴¹ APP, *Opieka Polska*, Poznań 2, f. 2 - 7, sprawozdanie z walnego zebrania w Warszawie 12 VII 1931.

ona kierowała wysyłką książek i czasopism, prowadziła korespondencję, organizowała zbiórki i imprezy, czuwała nad całością działalności stowarzyszenia, z poznańskiej rozgłośni radiowej apelowała o ofiarność rodaków na rzecz Polonii, o umacnianie więzi między emigracją a krajem⁴².

W Zarządzie Głównym Stowarzyszenia przeważali przedstawiciele Poznania i Wielkopolski. Tak na przykład w Zarządzie ukonstytuowanym w Poznaniu dnia 23 czerwca 1936, złożonym z 21 osób, było 12 Wielkopolan, a mianowicie, prócz Smoczyńskiej: Adolf Bniński — prezes, Ludwik Begale — wiceprezes, Wanda Chłapowska z Kopaszewa, Bogdan Jarochowski (prezes syndykatu dziennikarzy wielkopolskich), ks Stanisław Janicki — wiceprezes i delegat prymasa, ks. Bolesław Jaśkowski z Inowrocławia, Jerzy Leżeński, redaktor z Poznania, Mieczysław Rakowski, Stanisław Stawski, Bronisława Trawczyńska i dr Roman Ziolecki — wszyscy z Poznania⁴³.

Na szczególną uwagę zasłużyła akcja „Opieki” w dziedzinie niesienia pomocy reemigrantom. W związku ze światowym kryzysem gospodarczym re-emigracja poważnie wzmożła się w latach trzydziestych. Najwięcej osób powracało z Francji. Na stację graniczną w Zbąszyniu i potem do Poznania niemal codziennie przybywały całe transporty liczące po kilkaset osób, przeważnie robotników wraz z rodzinami, znajdujących się w krytycznej sytuacji, często w skrajnej nędzy. Według wykazów sporządzonych przez zawiadowcę stacji w Zbąszyniu, przejechało przez tę stację od listopada 1931 do końca 1933 r. 50 405 reemigrantów z Francji⁴⁴. Stowarzyszenie „Opieka” podjęło w 1931 r. społeczną akcję pomocy najbardziej potrzebującym spośród reemigrantów. Zorganizowano w tym celu specjalne sekcje dworcowe, które pełniły dyżury na dworcach w Zbąszyniu i Poznaniu w chwili przybycia pociągów z powracającymi wychodźcami. Wydawały one bezpłatne porcje żywnościowe i gotowe posiłki, udzielały pomocy sanitarnej, przydzielały w razie potrzeby bezpłatne noclegi i bilety na dalszy przejazd oraz niekiedy interweniowały u władz w sprawie dalszej pomocy⁴⁵.

Omawiając kontakty Wielkopolski z wychodźstwem, nie można pominąć roli tego regionu w zorganizowaniu opieki duszpasterskiej nad polską emigracją. Pierwsze próby w tym zakresie podjęto już w 1922 r. Bezsprzeczne zasługi na tym polu położył arcybiskup poznański i gnieźnieński (od 1926 r.) prymas August Hlond. Z jego inicjatywy przyjmowano na studia w Polsce kleryków — synów polskich emigrantów — z seminariów z Francji, Stanów Zjednoczonych i innych krajów, aby dobrze nauczyli się języka polskiego i aby następnie mogli pracować na wychodźstwie. Na terenach poszczególnych krajów prymas organizował Polskie Misje Katolickie, których rektorzy kie-

⁴² APP, Opieka Polska, Poznań 13, f. 6 - 9.

⁴³ Sprawozdanie Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” za czas od 1 IV 1936 do 31 III 1937, s. 5 i n.

⁴⁴ APP, Opieka Polska, Poznań 3, f. 31 - 35 (wykazy transportów reemigrantów z Francji do Polski, które przeszły przez Zbąszyń).

⁴⁵ *Ibidem* 3, 10, 11 — sprawozdania z akcji i korespondencja.

rowali życiem religijnym emigracji. W Poznaniu powstała Centrala Polskiego Duszpasterstwa Zagranicznego utrzymująca kontakt z duszpasterzami polskimi, stąd też — wychodziły dyrektywy do rektorów misji w poszczególnych krajach. Z myślą o kształceniu duchowieństwa dla wychodźstwa zainicjował Hlond utworzenie Seminarium Zagranicznego w Gnieźnie. Rozpoczęło ono działalność w 1929 r. Już jednak w 1932 r. powołał nowe zgromadzenie zakonne pod nazwą Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców, zajmujące się wyłącznie pracą duszpasterską wśród polskiej emigracji. Siedzibą zgromadzenia były Potulice pod Nakłem. W następnych latach wykształceni w Wielkopolsce księża zasilili duchowieństwo polskie pracujące na różnych placówkach na wychodźstwie⁴⁶.

Podsumowując niniejszą próbę ukazania roli Wielkopolski i Poznania w kontaktach z wychodźstwem w okresie dwudziestolecia międzywojennego możemy stwierdzić, że:

1) społeczeństwo wielkopolskie rozumiało i w pełni doceniało znaczenie utrzymywania żywych kontaktów z wychodźstwem;

2) świadomość narodowa i wysoki poziom miejscowych działaczy z kół inteligentnych, zasilonych przez działaczy polonijnych z wychodźstwa, sprawiła, że Poznań w omawianym okresie wybił się na czoło krajowych ośrodków interesujących się Polonią. Poznań stał się centralą działalności kulturalnej, oświatowej oraz religijnej wśród polskiego wychodźstwa;

3) W Poznaniu narodziły się cenne inicjatywy ogólnokrajowe, dotyczące Polonii, a w szczególności wypracowano tu koncepcję kształtowania łączności kraju z Polakami mieszkającymi w Niemczech.

JERZY KOZŁOWSKI

REPRESJE HITLEROWSKIE WOBEC POLONII WESTFALSKO- -NADREŃSKIEJ W LATACH 1939 - 1945

Lata II wojny światowej stanowiły dla Polonii westfalsko-nadreńskiej najcięższy okres jej historii — hitlerowski terror pozbawił ją wszelkich możliwości kultywowania życia narodowego w zorganizowanych formach instytucjonalnych. Na skutek prześladowań hitlerowskich Polonia poniosła bardzo dotkliwe w skutkach straty fizyczne i materialne. W stosunku do wszystkich aresztowanych przywódców polskiej mniejszości w Niemczech hitlerowcy stosowali metodę bezwzględnie biologicznego wyniszczenia.

⁴⁶ Cz. Kamiński, *Kardynał August Hlond, Prymas Polski założycielem Zakonu „Nasza Przeszłość”* 1974, ss. 251 - 277.